

GAZETA LWOWSKA.

Piątek

N^{ro}. 36.

24. marca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Z dniem ostatnim bieżącego miesiąca kończy się pierwszy kwartał prenumeraty na Gazetę Lwowską. Redakcja uprasza tak pp. prenumeratorów na prowincyi jakoteż i tych, którzyby na nowo prenumerować chcieli, aby dla uniknienia zwłoki w odbieraniu tejże Gazety, zawczasu złożyli prenumeratę na drugi kwartał w najbliższych c. k. Poczтовых urządach lub w c. k. głównym urzędzie Pocztowym lwowskim, — a to według warunków powyżej umieszczonych.

Przegląd.

Wiadomości krajowe. Ze Lwowa. Odezwa Gubernatora do młodzieży akademickiej. — Mianowanie. Z Wiednia. Oświadczenia Cesarские. — Postanowienie. — Dalszy ciąg zdarzeń w Wiedniu. — Mowa hr. Montecuculi do młodzieży. — Obchód pogrzebowy. — Uwiedomienie drukarzy.

Wiadomości zagraniczne. Ameryka centralna. Wojna państwa Nicaragua z Królem Moskitu. Hiszpania. Przyjazne stosunki z Francją. Anglia. Spokojność przywrócona. — Poczta zagraniczna. — Ludwik Filip.

Francya. Zgromadzenie robotników. — Próby assocycyi rolniczej. — Książęta Aumale i Joinville. — Algerya. — Legia polska. — Zdanie o tytułach.

Szwajcarya.

Państwo papieskie. Karnawał tegoroczny.

Prusy. Patent królewski nowy. — Uwolnienie więźniów polskich i kary. — Z Tarnowicy. Śmierć gwałtowna X. Sulkowski.

Niemce. Poczta włoska.

Królestwo Polskie. Postanowienia względem tytułów zagranicznych.

Rosya. Ukaz do ministra wojny.

Nowiny.

Wiadomości handlowe. Ze Lwowa.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Do młodzieży akademickiej.

Godne największej pochwały Wasze poświęcenie się, z jakim przykładacie Swoich sił do utrzymania porządku i spokojności w tej stolicy i do ochrony wszystkich spokojnych obywateli, i Wasze postępowanie przyzwoite dowodzi mi, żeście dokładnie pojęli ważność tego zadania. Zjednaliście Sobie przeto prawo do podziękii Ojczyzny. Jestto dla mnie wielką przyjemnością, że Wam mogę oświadczyć tę podziękę i ukontentowanie moje, z dotychczasowych postępów Waszych. Ale teraz potrzeba także, abyście znowu do Waszego pięknego, stanowczego powołania wrócili.

Polecilem więc, aby od poniedziałku, to jest od 27. marca b. r. znowu prelekcyje się rozpoczęły, i żeby oprócz dni, w których się do broni wprawiać będziecie, regularnie tylko potrzebną do terażniejszych okoliczności liczbę z Waszego grona do służby zwolywano.

Po Waszej miłości Ojczyzny i po Waszem gorliwym staraniu o przyszłe ukształcenie się, spodziewam się niezawodnie, że od rzeczono-go dnia oddacie się naukom z tą samą pilnością i talentem, o których, jak Wam wiadomo,

nieraz miałem sposobność osobiście z największym zadowoleniem się przeionać.

We Lwowie dnia 24. marca 1848.

Frańciszek Hrabia Stadion.

Dnia 25. lutego. Rząd krajowy nadał opróżnione dwie posady gub. konceptistów gub. praktykantom konceptowym Ferdynandowi Krammerowi i Dr. Ludwikowi Kadyi.

— Z Wiednia. —

Jego ces. Mość raczył upoważnić najwyższego kanclerza, aby obywatelom stołecznego i rezydencyjnego miasta za ich wierny sposób myślenia udowodniony tak w wypadkach ostatnich dni jak i za dawnych czasów, podobnie jak i nowo-zaprowadzonej gwardyi narodowej za ich z równą wiernością i przywiązaniem udowodniony zapał i zaszczytne usiłowania w przywróceniu i wzmocnieniu publicznej spokojności i bezpieczeństwa, oświadczył najwyższe upodobanie z tem zaufaniem, że i na dal również zaszczytny statek okazywać będą.

Oceniając również zasłużone czynności uczącej się młodzieży nakazał Jego ces. Mość, aby tutejszemu uniwersytetowi i politechnicznemu instytutowi przez ich przełożonych, korporacye naukowe, członków fakultetu i studentów wyrażono najwyższe ukontentowanie za okazane w ostatnich dniach wierne ich przywiązanie i nadzwyczajne usiłowania w przywróceniu zaburzonej publicznej spokojności i bezpieczeństwa, z tą zupełną ufnością, którą jeszcze bardziej wzmaga ta niezawodna nadzieja, że się i na dal z równą gotowością przyczynią do wzmocnienia prawnego porządku, o ile się to zgadza z powinnościami ich powołania.

Jego c. k. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 17. b. m. na najuniżeńszą propozycyję c. k. najwyższego sądu sprawiedliwości zezwolić na uchwałę tej treści, że wexle, które miano prezentować do przyjęcia lub wypłaty w Wiedniu i w miejscach należących do policyjnego obwodu Wiednia od 13. do 18. bieżącego miesiąca — przez oba dni włącznie — mogą być prezentowane także na dniu 20. b. m. z zupełnym prawnym skutkiem.

Co się na prośbę c. k. najwyższego sądu sprawiedliwości z dnia 17. b. m. pod liczbą 2095 do powszechnej wiadomości podaje.

Z bióra od c. k. krajowych rządów niższej Austrii.

W Wiedniu dnia 17. marca 1848.

Jan Talatzko baron de Giestetich,
prezydent c. k. rządu niższej Austrii.

Z Wiednia 17. marca. Dziejopis ma podwójne zadanie: opowiedzieć fakta z zamitowaniem prawdy, i zbadać przyczyny wypadków.

Skreślić z obszerną dokładnością najświeższe zajścia w Wiedniu, jest jeszcze niepodobieństwem; bo uzdolnieni do tego mężowie byli rozsypani na różnych miejscach, usiłując wszelkimi sposobami spokojność, światło i bezpieczeństwo rozszerzyć. Potrzebują pierwiej czasu i spokoju, aby sobie nawzajem mogli udzielić i w prawdziwej całości przedstawić to, co na własne oczy widzieli.

Ruch był podwójny: szczerą, spokojną, ale usilną prośbą dobrze myślących o polepszenie organizacyi państwa, była ruchem przemagającą liczbą pocziwych Wiedeńczyków.

Ale obok tego powstała stosunkowo mała zgraja rabunku chciwej tłuszczy po przedmieściach i za rogatkami chcąca przy tej sposobności dopuścić się największych bezprawioń na własną korzyść. To była smutna odwrotna strona, druga część tego ruchu.

Dobrze myślący mieszkańcy Wiednia nie chcieli ani też nie wywołali tego, rzecz niezawodna, że każdy jak najuroczyściej protestuje przeciw podobnemu posądzeniu.

Człowiek znający potrzeby swej ojczyzny przemyśliwa dniem i nocą i przychodzi do przekonania tego, co mu dolega. Najściślejsza cenzura i denuncyacja nie zdoła przytłumić tego pierwiastku wszelkich życzeń ludu. Przyjaciele ojczyzny, którzy przyszli do tegoż samego przekonania, udzielają sobie swych zdań oświecając się nawzajem i uzupełniając je; oto drugi stopień życzeń ludu. Zażyłość z osobami, z którymi zostajemy w stosunkach z żoną, z dziećmi i z ludźmi wszelkich stanów, rozpowszechnia zdobyte ideje ducha we wszelkich kierunkach państwa, i tak stają się powszechnymi życzeniami ludu.

Taki był od dawna bieg publicznej opinii w Wiedniu i w całym cesarskiem państwie; opinia ta się uformowała i upowszechniła, mimo cenzury i denuncyacji. Potęgi opinii publicznej również nie można zniszczyć, jak nie można wygnać atmosferycznego powietrza z kraju, albo oddalić od ziemi deszczu i rosy. Cenzura nie odnosi przytem żadnego innego skutku, jak tylko ten, że przeszkadza rządzącym poznać życzenia tych, którymi rządzą.

Jedną pobudką, jeden przypadek jest dostatecznym do objawienia głośno opinii publicznej, na którą długo niezważano, i tak też stało się

w Wiedniu: przez długie lata kształcony rozum Wiedeńczyka poznał to, czego potrzebuje, wypadki na zachodzie Europy, przykład Niemiec i ruch Wiedeńskich studentów, oto prawdziwe przyczyny jednomyślnego i spokojnego powstania dobrze myślących Wiedeńczyków. — Oni prosili w chwili największego wzburzenia, jako człowiek, który w spokojnych dniach serdecznie modli się do Boga, który w dniach niebezpieczeństwa wznosi ręce do nieba, który głośno i silnie swoją prośbę wynurza, ale zawsze jeszcze prosi. Jestto chluba Wiedeńczyków.

Nie szukajcie żadnej innej przyczyny najświeższych wypadków, nie było ani tajnych związków, ani zmywy, ani podburzań, ani rozpisanych pism ulotnych, ani żadnych innych środków, jakich się gdzie indziej używa. Nie było nic uknutego, byłoto wschodzące słońce mocą wiecznej niezbadanej w dziejach świata ustawy natury. Był to spokojny obrót, nie rewolucya.

Prawda, że w równym czasie zaszły sceny rabunku rozsypanych podpalaczy domów; ale związku ani organizacyi nie było. Najlepszym tego dowodem jest to, że łupieczy nie udali się do cesarskiego burgu ani do pałaców najznakomitszych mężów państwa, lecz tam, gdzie sprawiedliwe prośby ludu nigdy nie mogły być wysłuchane, to jest do fabryk i pomieszek ich właścicieli.

Następnie, że ten, Bogu dzięki, nie bardzo liczny wymiot ludzkości nie należał do wspólnej sprawy z obywatelami Wiednia, najświecniejszym dowodem jest to, że się nieorganizowanej jeszcze narodowej gwardyi, której nieużyta broń w niewprawionem ręku była tylko symbolem porządku, powiodło na wielu miejscach ten motłoch rozprószyć, przeszkodzić mu w jego bezprawiach, a nawet go pojmać.

Boże ochraniaj, i błogosław Cesarza, który wysłuchuje prośby i z zaufaniem naprzeciw nas występuje. Boże ochraniaj i błogosław całą rodzinę cesarską, której cnoty za nadto są znane, niż aby nad nimi jeszcze rozwodzić się miano.

Z Wiednia 18. marca. Dziś odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych w 13. 14. marca w kościele uniwersyteckim. — Po odbytem nabożeństwie, przybył Jego Excelencya koronny marszałek hrabia Montecuculi do uniwersytetu, i miał do zgromadzonej młodzieży następującą treściwą przemowę:

»Mości Panowie!«

»Z szczerą radością witam Was dziś jako chlubnych synów drogiej naszej ojczyzny i oraz jako w dwójnasób wiernych czcicieli naszego uwielbianego monarchy.«

»Brzemienna, niebezpieczeństwem grożąca chmura, która tak długo osłaniała piękną Austryę naszą, przeminęła jakby różyczką czarodziejską dotknięta. Razem z nią zniknęła także owa ciężka, przygniatająca atmosfera, która nam serce i ducha ścieśniała — i znowu odsoniły się przed nami i przed oczyma całego świata przecudne niwy błogosławionej naszej ziemi. Pysniejszemi wydają się teraz przed zachwyceniem naszym spojrzeniem, niż je dawne czasy widziały, bo teraz jaśnieją oblane boskiem światłem wolności, naprzeciw któremu z niezliczonych, radością upojonych serc biją płomienie najszczerzej miłości i podziękia.«

»Wpacom przynależy sława, żeście w rozpoczętej walce, jako dzielni wojownicy w pierwszym szeregu stanęli, a przytem zawsze byli pomni na to, że tu idzie tylko o zbawienie i sławę ojczyzny i czcigodnego cesarskiego domu, o najświętsze interesa ludzkości, nie zaś o uganianie się za urojonemi lub nawet samolubnymi zamiarami. — Cześć i sława takiej młodzi, po której ojczyzna pięknej przyszłości się spodziewa.«

»Ale nie tajmy tego przed sobą moi kochani spółobywatele, że teraz tylko fundament położony, na którym gmach postawić trzeba, nie tajmy tego przed sobą, że, jeżeli potrzeba było bardzo wielkiego mężstwa i siły do uzyskania tego, czem nas Monarcha tak łaskawie obdarzył, tedy niezawodnie potrzeba nam będzie jeszcze większego nateżenia i wytrwałości, w okazaniu się godnymi tego daru, dla dźwignienia Austryi czem prędzej w najpełniejszym znaczeniu tego słowa na ten stopień, jaki jej od dawna dzieje świata w niemieckiej ojczyźnie i w Europie przeznaczyły.«

»Wszelako, chociaż zadanie to przedstawi nam w swem rozwiązaniu wielkie trudności, jednak zwycięzko je pokonamy, jeżeli tylko rozważnym krokiem będziemy postępować do tego wielkiego celu, i jeżeli przez niewczesny pośpiech sami sobie nowych przeszkód na zawadzie nie postawimy. Mości Panowie! Wiek młodziana jest wiekiem zapału i skorego czynu, wiek męża zaś jest wiekiem wytrwałego ukształcenia i oględnego ukończenia; dlatego w wiekiem naszym dziele połączenie młodzieńczy zapału z mężką spokojnością i statkiem, pracujmy teraz przede wszystkim nad zupełnem uspo-

kojeniem wzburzonych umysłów. Wystąpmy oświeceniem i nagana w słowie i piśmie naprzeciw wszystkim tym fałszywym tłumaczeniom i pogłoskom, które złośliwi ludzie rozsiewają, równie jak i naprzeciw tym przesadzonym życzeniom, które obudzić usiłują, zrobimy w ogóle rozsądny i szlachetny użytek z wielkiego daru wolności druku. Nakoniec miejmy to ciągle na uwadze, że piękny dzielny początek dopiero przez dokładne wykonanie i ukończenie tego, co rozpoczęto, trwałą sankcją uzyskuje, za co mu nawet daleka potomność błogosławi.⁴

»Tak, Mości Panowie! rzecz niezawodna, że nasze dzieło cieszyć się będzie temu błogosławieństwem, tego spodziewamy się już teraz z pewnością, bo wszakże czujemy, że ani na chęci ani na sile nam nie zbywa, i czujemy się oraz ożywieni świętą powinnością wdzięczności ku naszemu uwielbionemu Cesarzowi, którego zaufania z pewnością niezawiedziemy, i dla którego teraz z podwójnym zapalem odzywamy się:

«Niech żyje Cesarz Ferdynand!»

Wzwanju temu odpowiedziano hucznie: Niech żyje!, poczem uzbrojony orszak się rozszedł.

O dwunastej godzinie zebrała się znowu cała gwardya narodowa wraz z korpuserami uczniów i milicyi miejskiej dla wyświadczenia poległym na dniu 13. marca ostatniej honorowej posługi. Wiecznie tkwić będzie ten pogrzebowy obchód, w pamięci każdego, który się na nim znajdował. Od samego południa wysypała się cała ludność wiedeńska ku powszechnemu szpitalowi, zkład się kondukt rozpoczął. Nieprzeliczone masy zaległy główną ulicę *Alservorstadt* i szerokie *Glacis*; niebyłoby próżna ciekawość, byłto najszczerzy żal za poległymi braćmi, który w tak wielkiej liczbie ją sprowadził. O pół do trzeciej, gdy nadeszły wszystkie oddziały uzbrojonych i pogrążonych w smutku towarzyszów, rozpoczął się imponujący obchód pogrzebowy. Byłto świetny, wspaniały i oraz mocno rozrzewniający widok. Pośród nieprzejrzanego orszaku uzbrojonych, sięgającego czołem aż do głównego *Laimgruben* placu podczas gdy koniec opuszczał bramy szpitalu — wszyscy w czarnej odzieży z żałobną krepą na ramieniu i na bagnetach, z czarnymi lub krepą ostonionymi chorągiewkami, z napisem 13. marca — pośród tego ogromnego orszaku postępującego w poważnej i milczącej postawie, wieziono na ośmiu czworosprężnych karawanach 15 trumien, którym towarzyszyli koledzy, krewni, żalność i szacunek wszystkich spółoby-

wateli. Byłto niewymownie rozrzewniające wrażenie. Cały uniwersytet i liczny orszak obywateli wszelkiej klasy przyłączył się do konduktu i towarzyszył mu na cmentarz tak zwany *Schmelzer Friedhof*. Tam spuszczone wszystkie trumny do grobu, aby ci, którzy jako bracia polegli, także jako bracia razem z sobą spoczywali. Oby im nie ciążyła ta ziemia!

Pod wieczór panowała na ulicach zupełna spokojność i cisza. Oświetlenie domów, które na prośbę magistratu z własnego życzenia uboższego ludu przez cztery noce trwało, tym razem nie nastąpiło. Każdy oddawał się w cichości wrażeniom, jakie ten dzień, jako ważny oddział wiekopomych wypadków, w nim pozostawił.

Cesarz Jego Mość wraz z Cesarzową ukazał się dziś znowu pośród swego wiernego ludu. Na placu Ś. Szczepana wyprężono z cesarskiego powozu konie, a radośny orszak ciągnął go przez *Wollzeile* ku wszechnicy, zamtąd przez ulicę piekarską, *Hohenmarkt*, *Tuchtauben* i *Kohlmarkt* do *Hofburg*. Przed uradowanym tłumem otworzyli się nawet — po raz pierwszy od sześciu dni — szeregi wojskowe, które ciągle jeszcze nadworny zamek w około otaczały. Jednak nie dla obrony, gdyż Cesarz już po raz trzeci przejeżdża po ulicach bez wszelkiej zastony, otoczony tylko miłością i radością ludu.

* *Wiedeńska Gazeta* zawiera w swym dodatku następujące uwiadomienie do drukarzy monarchii austriackiej: »Po uzyskanej wolności druku mamy sobie za powinność oznajmić naszym kolegom, iż od wczorajszego dnia podajemy natychmiast do wiadomości publicznej wszystko, co nam publiczność do druku daje, wyjąwszy tylko pisma zawierające przeciw czyjejkolwiek bądź osobistości, lub obelgi, których pod żadnym warunkiem nie drukujemy, nawet gdy wyjdzie ustawa o druku. Wzywamy więc wszystkich naszych kolegów, aby wszelkimi sposobami starali się rządowi okazać, że na jego zaufanie zasługujemy, i życzymy sobie wolności prasy, ale pod żadnym warunkiem bezczelności prasy nie chcemy. Mielismy sobie za powinność zrobić do wszystkich naszych kolegów powyższą odezwę i będziemy się ciągle wszelkimi siłami przykładać do tego, aby prasie ile możliwości godny statek nadać.

Karol Gerold i syn.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka centralna.

Poczta zachodnio-indyjska przywiozła wiadomości z Meksyku z dnia 3. stycznia, z Wera-

kruz z d. 20. Stycznia, a z Jamajki z dnia 7. lutego. Z pomiędzy nich są doniesienia tycazące się centralnej Ameryki najważniejszymi, a mianowicie o wojnie między królem z Moskito i państwem Nikaragua. Anglicy są stronnikami pomienionego króla. Tenże domaga się miasta St. Juan de Nikaragua leżącego nad rzeką tegoż imienia wpływającej do morza atlantyckiego, chcąc je do kraju swego przyłączyć. Na dniu 1. Stycznia przybył tamże angielski parostatek »Wilken« mając na swoim pokładzie króla i 56 żołnierzy z milicyi. Natychmiast zajęto miasto, zawieszono w cytadeli chorągiew króla Moskwitów, mianowaną moskwitańskiego gubernatora, i zostawiono załogę. Jednak w kilka dni już rozpedził jeneral Nikaragwianów obcą załogę i zajął miasto na powrót. Anglicy nie mając w Blufildzie dostatecznej liczby zbrojnego żołnierza, zamysłają swoje siłę wojskową ściągnąć z Jamajki celem zdobycia miasta Juan de Nikaragua na własność umówionego króla.

Hiszpania.

Z Madrytu 6. marca. Na posiedzeniu kongresu przedwczoraj oświadczył minister prezydent generał Narvaez, że naród francuzki jest wielkim, szlachetnym ludem, i że utrzyma rząd zdolny do wykonania sprawiedliwości. Dowodził że równie naród francuzki jak i hiszpański te same prawa posiadają, i w zgodzie z sobą zostawać powinni, jakabyż by tam miała być forma rządu, republikańska albo monarchiczna. Rząd nasz, mówił nie ma obawy, owszem poważać będzie i uzna rząd francuzki, skoro naród francuzki uświęci to wszystko, co się tam stało.

Dotąd jeszcze panuje niepewność, gdzie się ma znajdować Infantis siostra królowej Izabelli.

Wielka Brytania.

Z Londynu 9. marca. Pan Cobden zapowiedział, że chce organizować nową ligę, która ma zabezpieczyć »wolność, pokój i handel. Wykonawcza rada rozwiązanej ligi przeciw ustawom zbożowym, ma stanowić komitet tego nowego stowarzyszenia. Najbliższym jego zamiarem jest: »przywieść w najpełniejszej mierze do skutku zasady wolnego handlu; dźwignąć industrię uchyleciem wszelkich niepowolnych podatków i nałożeniem na kraj rozsądnego i sprawiedliwego podatku; wyjednać zniesienie ustaw względem majoratu; przywieść do skutku stosowniejszą i sprawiedliwszą reprezentację ludu w izbie wyższej; uzyskać

sprawiedliwość dla ludu Irlandyi; polepszyć charakter naszego lądowego i morskiego wojska przez wyszaczenie nagrody i promocyi dla odwodnionego męstwa i długiej służby; nakłonić zasłonić się od krwawej i kosztownej wojny, którą niebezpieczna i niekonstytucyjna dążność naszej arystokracji przez wmieszanie się w sprawy innych narodów sprowadzić może.« Nowa ta *league* sprawia wielkie wrażenie i jest tutaj powszechną dzienną rozmową.

* Z Londynu 10. marca. Pokój wszędzie przywrócony, i pokazuje się, że te gwałtowne ruchy były właściwie tylko zabiegami karystów — którzyby radzi wpoić w pamięć ludu swoje zasady. W Glasgowie oddział mocny milicyi przeraził tych rokoszanów, bo gdy dano ognia, a dwóch buntowników padło, cała zgraja pierzchła. Obawiają się jednak, by się zaburzenia nie ponowiły na przyszły tydzień, zwłaszcza że na 13. t. m. zapowiedziano zgromadzenie robotników, mające się domagać podwyższenia płacy.

* Z Londynu 13. marca. Dzisiaj odbyło się zapowiedziane na dzisiejszy dzień wielkie zgromadzenie karystów, ale pokój nie był zaburzony. Rząd poczynił energiczne kroki przeczności nie tamując przytem wolności zgromadzenia. Poprzylepiane obwieszczenia porogach ulic zakazywały paradowania i przeciągania po ulicach ze strony członków zgromadzenia, bo takie demonstracje tamują wolność komunikacji publicznej i czynią handel niebezpiecznym. Pozabierano kamienne łomy granitowe, znajdujące się na polnych drogach około Kennington, ażeby ich zgromadzenie za broń nie użyło. Proszono także londyńskich kupców broni, żeby od strzelb i liut w ich sklepach się znajdujących podkręcali lufy, a zainki nieużytecznymi uczynili odsrubowaniem kurków. Większe masy broni do handlarzy należące poskładali właściciele w wspólnym składzie w koszarach szkockiej gwardyi strzelców. Pułki stały pod bronią na podwórzach po koszarach. Podwojono strażę przy biurach rządowych, przy banku i pałacu Buckingham. Sędziowie policyjni różnych obwodów odbywali posiedzenie od 9. god. zrana aż do 10. god. wieczór 4000 policyanów było uszykowanych w Kennington Common, a przedmieścia Lamberwell, Stockwell, Vauxhall i Westminster strzegło 800 policyanów na koniach uzbrojonych w szable i karabiny. Tłumy składające się z najniższej warstwy ludu a po największej części z cie awych rozbiegły się o pół do czwartej godziny, gdy deszcz nawalny padać zaczął.

* Z Londynu 6. marca. Podług wiadomości z Sydney z 2. października był spowodowanym wicegubernator kraju Van Diemens, w skutek nieporozumienia z członkami pierwszej izby legislatury kolonialnej, zawiesić zgromadzenie prawodawcze, aż do nadejścia rozkazów od rządu angielskiego.

Wiadomości z Przylądka dobrej nadziei z 9. stycznia potwierdzają ukończenie wojny z Kaframi. Pułkownika Mackinon mianowano komendantem angielskiego kraju Kafrów. Jeden pułk konnicy i dwa pułki piechoty będą odesłane do Anglii w skutek przywrócenia pokoju. O ukończeniu wojny z Kaframi donoszą co następuje: Po mozolnem przesładowaniu udało się Anglikom pod wodzą pułkownika Somerset tak natrzeć na Kafrów, że ich dowódzca Pato prosił o zawieszenie broni. Pułkownik Somerset żądał bezwarunkowego poddania się. Pato przystał na to i przybył z 12 ludźmi dla poddania się. Dnia 23. grudnia złożyli zwyciężeni Kafrowie uroczyste hołd. 2000 Kafrów uszykowano w półkole; wyglądali nędznie, chudo i smutno. Najprzód przyniesiono dwa wielkie drągi, jeden z toporem, a drugi z wielką miedzianą galką u końca, co przedstawiało wojnę i pokój. Najwyższy namiestnik Sir H. Smith stanął w środku i przemówił do Kafrów. Łajał ich bardzo za ich niewierność i rabunki i wezwał dowódców, by wybiali między wojną i pokojem. Najprzód wystąpiła Sute, wdowa Heiki i położyła rękę na drągu z miedzianą galką przedstawiającym pokój. Wszyscy dowódcy uśladowali ją. Potem odczytał im angielski namiestnik warunki pokoju. Dowódcy dotknęli się raz jeszcze drągą przedstawiającego pokój, a na znak poddania się ucałowali nogę namiestnika na koniu siedzącego. Sir H. Smith podniósł potem w górę papier, podał go w kawałki i głośno zawołał: »Oto są wasze traktaty!« Potem wziął drąg wojny, uchwycił go pionowo i rzucił na ziemię, mówiąc: »Oto jest koniec wojny!« Na to rozeszły się ogólne okrzyki radości. Kafrowie, koloniści i kanclerz skarbu w Anglii, który nfe jeden pieniądz oszczędził na wydatki tej wojny, bardzo się cieszą.

Smutne wieści z kolonii przybywają do Anglii. Jak tylko plantatorowie posłyszeli, żeniżenie cła na ich produkta ustaje w ojczyźnie, zniżyli zaraz płacę swym robotnikom, a ci przestali pracować. W Guyana panują rabunki i podpalania. Trzy najpiękniejsze posiadłości pochłonął ogień, a chociaż gubernator wyznaczył znaczną nagrodę za denuncyację sprawców, nie ustają jednak zniszczenia i złoczyńców nie mo-

żna schwytać. W Berbice obrócono w przynę magazyny najznakomitszych kupców.

* Ludwik Filip żyje z familią w zaciszu w Claremont. Ma zamiar zamieszkać w Twickenham (nad brzegiem Tamizy w przyjemnej okolicy niedaleko Londynu) i ten sam dom kupić, w którym mieszkał, nim został Królem. Podług dziennika *New-York-Herald* z 20. lutego są agenci Ludwika Filipa w Ameryce, dla zakupu gruntów ziemi dla familii, na zapadek, jeżeliby po jego śmierci, z Francji wygnaną być miała; słychać także, że włożył już milion dolarów w papiery amerykańskie.

Francya.

* Z Paryża 12. marca. W pałacu Luxemburskim, w dawnej sali parów odbyło się onegdaj po południu zgromadzenie z niemal 250 deputowanych z różnych korporacji i profesjonalistów Paryża. Panowie Louis Blanc i Albert, prezydent i wiceprezydent rządowej komisji, wyznaczonej dla robotników, wstąpili na trybunę. Pierwszy z nich miał długą mowę, w której wyświecał zmienione wszystkich klas stanowisko, chwalił lud za jego męstwo i rezygnację, a potem okazywał trudności, z jakimi połączone jest rozwiązanie kwestyi o polepszeniu stanu robotników. Wymienił szkodę wynikającą z nazbyt krótkiego czasu roboty, równie jak rozliczny pożytek i nieodzowną potrzebę wielu maszyn, gdyż inaczej konkurencya z zagranicą byłaby niepodobiestwem. Usiłował dowieść, że robotnicy najszczególniej powinni się starać o urzeczywistnienie asocjacyi dla zjednania zwycięstwa tej wielkiej kwestyi, której tchnieniem interes wzajemny wszystkich jednoczy, gdzie sprawa ubogich jest sprawą bogacza, jest interesem powszechności. Dla wypełnienia poruczonych im zadań, powinni troskliwie zgłębiać najprzód kwestye odnoszące się do moralnego i obyczajnego polepszenia losu robotników i ułożyć wnioski do ustawy, w którychby zawarte były rezultaty, do jakich doszli, a któreby, gdy je prowizoryczny rząd dobremi uzna, narodowemu zgromadzeniu przedłożyć można. Zresztą powtarzał, że kwestya o robotnikach jest bardzo trudna, i że najgłębszego rozmysłu, u największej roztropności wymaga. W końcu zaproponował mianowanie z dziesięciu deputowanych komitetu, który rządową komisję ma wspierać. Niezwłocznie obrano losem komitet, a zgromadzenie się rozeszło. *Moniteur* ogłasza następujące rozporządzenie: »Zważywszy, że robotnicy rozmaitych gałęzi przemysłowych mianowali deputowanych, w obronie swych interesów, a słuszną jest, aby

także deputowanych ze strony fabrykantów zwolano; zważywszy, że zbliżenie się stanów i lojalne roztrząsanie praw i powinności każdego, sprowadzi niezawodnie za braterskiem porozumieniem się najpożądane rozwiązanie tej kwestyi, bo interesa w gruncie wszystkie są solidarne, przeto prezydent i wiceprezydent komisji robotników ogłaszają, że się zgromadzenie obranych ze strony fabrykantów, deputowanych dla każdej profesyi po trzech co do liczby, przyszłego dnia 17. marca w pałacu Luxemburskim odbędzie.

* Piętnastu zecerów dzienników *Commerce* i *Patrie* postanowili, na niepewny czas składać do publicznego skarbu każdy po 1 franku co tygodnia dla wspierania rządu przy opatrywaniu chorych i wiekiem zanikanych robotników.

* Centralny kongres rolnictwa zakończył swe posiedzenia. Pan Considerant bronił na nich swego systemu i proponował, aby na małej przestrzeni, niemal na czterech milach czworobocznych, spróbowano systemu socjalistycznego dla przekonania się, jaką pomoc przyniesie zasada asocyacji dzisiejszemu niedostatkowi. Kongres oświadczył, że rząd nie powinien się mieszać wprost w stosunki między właścicielem gruntu a robotnikiem, ale że w dobrach narodowych i wzorowych dzierżawach, każe utworzyć asocyacje do uprawy roli, w których dochód rozdzielony będzie równo pomiędzy kapitał, inteligencyę i robotę, by się istotnie raz przekonać, w jaki sposób socyalny system da się urzeczywistnić i o ile przez to może się podźwignąć stan robotników i produkcya agronomiczna.

* Z Paryża 11. marca. *Moniteur* ogłosił dziś dwie telegraficzne depezy, jedną z Marsylii a drugą z Tulonu, obie z dnia 7. marca, w których tamtejsze władze marynarki donoszą, że według wiadomości, które okrętami *Philippe Auguste* i *Titan* nadeszły z Algieru, książęta Aumale i Joinville wsiedli dnia 3. b. m. na pokład okrętu *Solon* i odплыli do Gibraltaru. Pierwsza z tych depezy dodaje, że w Algieryi nie zaszło nic nowego. Według innych dzienników, dowiedział się książę Aumale d. 2. marca o obwołaniu we Francyi Rzeczypospolitej, kazał natychmiast ogłosić ją także w Algierze, i przed swoim odplynieniem wydał następującą proklamacyę: »Mieszkańcy Algieryi! Wierny moim powinnościom jako obywatel i żołnierz, zostawałem na mojem stanowisku dopóki moję obecność dla służby ojczyzny za pożyteczną uważać mogłem. Ten stan już nie istnieje. Jenerał Cavaignac mianowany jest jeneralnym gubernatorem Algieryi. Aż do jego

przybycia, jenerał Changarnier pełnić będzie tymczasowie funkcye jeneralnego gubernatora Algieryi. Ulegając woli narodu, oddalam się, wszelako z głębi mego wygnania zasylać będę wszelkie moje życzenia o wasze dobro i o sławę Francyi, której chciałbym był dłużej służyć.« Jenerał Changarnier objął tymczasowie funkcye jeneralnego gubernatora. *La Presse* utrzymuje, że obaj książęta do Brazylji się udadzą. Słychać że algierskie wojsko wrzekło już swoje posłuszeństwo prowizorycznemu rządowi, deputacya kolonistów Algierskich złożyła prowizorycznemu rządowi swoje podziękę za to, że uznał ich prawo uczestniczenia w reprezentacyi narodowej i prosiła oraz, aby Algierye niezwłocznie na równi z krajem ojczystym postawiono. Pan Pagnere, sekretarz rządu, oświadczył im jego imieniem, że się zaradzi wszelkim zażaleniom algierskich kolonistów i że ta kolonija odtąd część Francyi stanowić będzie.

* Jenerał Changarnier objął tymczasowie jeneralny rząd Algieryi i wydał następującą proklamacyę:

»Obywatele Algieru! Republikański rząd Francyi mianował jenerala Cavaignac jeneralnym gubernatorem Algieru. Jenerał Cavaignac jest już w Algieryi. Co chwila oczekiwany jest w mieście Algieru. Odebrał wprost od Rzeczypospolitej instrukcyę. Tylko on ma polecenie kazać je wykonywać. Cała władza będzie jemu oddana. Obywatele, cieszcie się szczęściem, że to spełnienie ukochanej we Francyi rewolucyi nastąpiło w Algieryi, bez zaburzenia publicznego pokoju. Wszelkie rządy potrzebują porządku. Porządek je konstytuuje, uzacnia i spotęża. Pierwszą powinnością prowizorycznego rządu było przepisać istającą władzom utrzymanie spokojności publicznej. Na mocy tych przepisów republikańskiego rządu i w interesie wszystkich, piastując na ten raz urząd jeneralnego gubernatora, mam mieć staranie o dobry porządek. To jest moją powinnością, a dopełniać jej będę do oczekiwanego przybycia jenerala Cavaignac.«

* Z Paryża 12. marca. Właśnie postanowił rząd uformowanie legii polskiej następującym dekretem:

»Rząd prowizoryczny, ze względu na to, że wychodzący polscy, przejęci życzeniem dania dowodu wdzięczności i przywiązania do Francyi, wnieśli prośbę o zjednoczenie ich w legię, która by w raz z Francuzami oopierała sprawę porządku i wolności; zważywszy, że ta propozycya uczyniona jest w imieniu narodu liczącego już tyle towarzyszków broni sławy Francuskiej, powinna

być przyjęta z uprzejmością od rządu, który wywołany z narodowych sympatyj, będzie się zawsze opierał na gorącym spólczeniu Francji dla Polaków, postanawia: 1) żeby natychmiast uformowano legiją polską wstępującą pod rozkazy ministra wojny; 2) minister wojny ma zlecenie wykonania tego postanowienia.

* Z Paryża 6. marca. Zniesienie wszystkich tytułów spowodowało dziennik *Corsaire* do następujących uwag: »Tytuły zniesione. Były to tylko słowa. Na rozkaz zaprowadzono znowu nazwę »obywatel.« Słowa i nie więcej! Nie mieliśmy nigdy tytułów i nigdyśmy ich nie żądali. Ale my żądamy wolności mówić »Monsieur« kiedy nam się podoba, a tę wolność sami sobie nadamy. Nie było zakazano podczas monarchii w przemowie do zgromadzenia nazywać obecnych »obywatelami; dla czegożby miała rzeczpospolita zakazać nazwy »Messieurs«? Lecz przypuśćmy, że monarchia zakazywała nazwiska »obywatela«, czyż rzeczpospolita ma ją naśladować? Czyż ja mam być ślepy, dla tego że mój siasiad jest jednookim? Powtarzam, że, jeżeli p. Caussidiere nie chce nam dać więcej wolności, jak p. Gabriel Dellestert, wtedy rzeczpospolita jest tylko nicowaną suknią, zrobioną innym krojem. My jesteśmy Francuzami t. j. wolnymi, grzecznymi i uniwersalnymi ludźmi. Prawem naszym jest zdrowy rozum i nigdy innego nie uznamy, bo zdrowy rozum jest wolnością zaprowadzającą porządek. Niechaj ci, co się chcą nazywać »Citoyens« używają swej wolności, równie jak ci, co sobie życzą zostać »Messieurs.« Przepisywać nazwisko znaczy to samo co naśladować palacza tytoniu, który chce przeszkodzić koledze by nie palił cygara, gdyż mu się to zdaje być niezdolnym.«

Szwajcarya.

Z kantonu Berny. Kanton rządzący przesłał teraz urzędową gratulację do francuskiego rządu. Dyplomatyczne stosunki między Austrią a kantonem rządzącym zdają się znowu być związane. Od kilku dni odbywają się z generałem Dufour konferencye w celu nakłonienia go do przyjęcia posady federacyjnego reprezentanta w Paryżu. Dufour oświadczył już dawniej że naczelnego dowództwa nad wojskiem nigdy nie przyjmie.

Schwab. Merkur pisze: Latwo pojąć, że francuzka rewolucya wywrze wpływ także na skład naszego nowego związku. Komisya rewizyjnej związkowej uchwaliła już większością głosów, aby za słusznym wynagrodzeniem kantonów pocztę, cło i monetę scentralizowano. Najtrud-

niejszym punktem jest reprezentacyjny stosunek kantonów na sejmie. Najwięcej głosów ma za sobą sejm złożony z deputowanych ludu, którychby w jak największych, od kantonalnych granic niezawistych, obwodach obierano. Obok tego sejmu przyjętoby potem albo drugą izbę z deputowanych ze strony kantonów, lub też prawo wetowania albo potwierdzenia kantonów, przez któryto instytut byłoby zabezpieczonem kantonalne władztwo w tych przypadkach, w którychby interesa związku z władztwem kantonalnem w kolizyę zejść mogły. Rząd Berneński miał oświadczyć, że nie da swego przyzwolenia żadnemu związkowemu wnioskowi, któryby niezawierał reprezentacji według liczby ludu, choćby przynajmniej w przybliżającym stopniu.

Państwo Papięskie.

Z Rzymu 7. marca. Municipalność tutejsza ułożyła petycję względem przyspieszenia konstytucyi, i wraz z deputacją, która tutaj w tym samym celu przybyła z Bononii, wręczyła Ojcu św. odpowiedni adres. Ten adres nie tylko wspomina o potrzebie przyspieszenia konstytucyi, ale także o konieczności niezwłocznego związku państw włoskich dla utrzymania niepodległości Włoch. Papięz przyjął łaskawie deputację pod przewodnictwem senatora i miał odpowiedzieć ile z pamięci w pismach obecni ogłosili: O tem wiadomo, że reformami jestem mocno zajęty. Chociaż w innych państwach konstytucya da się z nocy na dzień ułożyć, ale dla państwa papięskiego wymaga taka praca długiego czasu. Jednak spodziewa się, że w kilku dniach tyle dokona, co zdoła zaspokoić jego poddanych. Jeżeli mu się dzieło to wielkie uda, wtedy będzie dziętkować Bogu u stóp krzyża ś. Ta krótka mowa napisana z pamięci krąży w licznych kopiach. Jest to prawdziwie dziwny kontrast, gdy, nasłuchawszy się właśnie szaleńca karnawałowego umiejącego długimi dowcipkami tłumy naokoło siebie zgromadzać, wstąpimy do trafikki, gdzie tłumy ludu każą sobie dyktować te ważne słowa. Adres nie tylko czytają po rogach ulic za pomocą stoczków wojskowych, lecz odczytują go głośno, a wtedy właśnie nastęrczają się jeszcze śmieszniejsze sprzeczności, bo szalone maski nie mogą przynieść, by nie powrócić do życia statecznego. A przytem tu pogłoski, że Karol Albert wkroczył w 25,000 ludzi do Lombardyi; tam odezwy dam, by pieniądze na drobnostki przeznaczone zostały na zakupienie dział; owdzie wieście o uwiezieniu w Ceprano Nardonego, znieawidzonego kapitana policyi za Grzegorza XVI. otóż mamy

karnawał, jakiego może jeszcze nie było w Rzymie. Równocześnie rozszerzają bajkę, która się stanie w krótkie prawdą, o nowej zmianie ministeryum, w skutek, której Marco Minghetti ma zostać ministrem spraw zewnętrznych, Gaetano Recchi ministrem finansów, a książę Camillo Aldobrandini ministrem wojny. Zamiast Mocchi (zabawek świeteczkiem w ostatni wtorek) ma być wyprawiony orszak do papieża. Coś nadzwyczajnego przedsięwzięcia, jednak nie ma powodu do istotnej obawy.

Prusy.

Z Berlina d. 19. marca. Godne pożalenia niepokoje jakie wczoraj popołudniu nieszczęśliwym zdarzeniem zaszły, a których szczegółowe wymienienie później skutecznym, tej nocy zupełnie już ustaly. Dzisiaj o 7. ranej godzinie ogłoszono odezwę Jego król. Mości do mieszkańców Berlina w następującej treści:

Do miłych mnie mieszkańców
Berlina!

Patent mój zwołania z dnia dzisiejszego był rękojmnią szczerych chęci Waszego króla i życzliwości dla Was i całej niemieckiej ojczyzny. Jeszcze brzmiały radośnie z tego powodu okrzyki, któremi mnie z serca witano, gdy tłum niespokojnych ludzi wystąpił z buntowniczymi i zuchwałymi wymaganiami, i po usunięciu się dobrze myślących coraz stawał się liczniejszym. Nawaluy ich napor aż przed facyatę zamku, okazywał jawnie ich nieprzyjazne zamiary. Nareszcie gdy zaczęto na wierne moje wojsko miotać obelgi, musiała jazda postępując krokiem powolnym i bez wyciągania z pochw pałaszów, rozprószyć tłumy z placu. Przygodnie tylko padły dwa wystrzały z ręcznej broni z szeregów infanteryi, lecz Bogu dzięki nieogodziły nikogo. Zgraja niegodziwców ponajwiększej części obcych ludzi, ukrywających się od tygodnia w mieście, przekreślił tę okoliczność rozszerzeniem kłamliwych wieści, dążących ku ułatwieniu ich niegodziwych zamiarów, i wzywających mnie miłych mieszkańców Berlina do pomsty za krew niby już przelana. Ci ludzie stali się zatem nieszczęsnym powodem krwi następnie przelanej. Wojsko moje, a wasi bracia i krajowcy dopiero wtenczas użyli swej broni, kiedy do tego licznymi wystrzałami z ulicy królewskiej zmuszonymi zostali. Osiągniona przewaga wojska była konieczną wynikłością.

Od was mieszkańcy miłego mi miasta rodzinnego zawisło powstrzymanie dalszych nieszczęść. Król Wasz i pryncjaciel zaklina Was na wszystko co Wam jest najświętszem; uznajcie nieszczęsny obłęd! powróćcie do spokojnych swo-

ich zatrudnień, poniechajcie barykad dotąd jeszcze wzniesionych, wysłajcie do mnie deputację z mężów przejętych prawdziwym dawny duchem mieszkańców Berlinski, którzyby przemawiali do mnie z przyzwyczajonym dla króla Waszego względem, — a ja Wam ręczę słowem mojem królewskim, że z wszystkich ulic i placów ustąpi wojsko natychmiast, a straż wojskowe ograniczą się na pilnowaniu niektórych tylko budynków, zamku, zbrojowni i niewielu innych stanowisk, i to na czas tylko niedługi. — Mieszkańcy, Mojego wiernego i pięknego Berlina słuchajcie ojcowskiego głosu Waszego Króla, i zapomnijcie o tém co się stało, tak jak Ja również chcę niepomnąć i zapomnę z duszy, k'woli świetnej przyszłości jakiej za Boskim błogosławieństwem oczekują Prusacy a za ich przewodem wszystkie bez wyjątku krainy niemieckie.

Wasza miłościwa Królowa i prawdziwie przychylna matka i przyjaciółka, teraz mocno cierpiąca, łączy łączy swe i proźby z Mojemi. — Pisałem w nocy z 18. na 19. marca 1848.

Fryderyk Wilhelm.

Z Berlina 18. marca 1848. — Patent względem przyspieszonego zwołania połączonego sejmu.

My Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski Król Pruski i t. d. Gdyśmy 14. b. m. Nasze wierne Stany zwołali na 27. kwiet. b. r. by wraz z niemi postanowić takie rozporządzenia, które i dla Prus mają być warunkiem regeneracyi Niemiec, mającej być zaproponowaną Naszym niemieckim sprzymierzeńcom, nie mogliśmy się spodziewać że w tym samym czasie zaszły wielkie wypadki w Wiedniu, z jednej strony ułatwią znacznie wykonanie Naszych wniosków, a z drugiej strony uczynią nieodzownem przyspieszenie tego wykonania.

Teraz, po tém ważnym zdarzeniu jesteście przedewszystkiem spowodowani w obec ściśle połączonego Narodu nie tylko Prus ale i Niemiec — jeżeli taka wola Boga — oświadczyć głośno i otwarcie, jaki wniosek postanowiliśmy przedłożyć Naszym niemieckim sprzymierzeńcom.

Przedewszystkiem żądamy, ażeby się Niemce zamieniły ze związku państw w federacyjne państwo. Uznajemy, że to wymaga reorganizacyi konstytucyi związkowej, która tylko w połączeniu się książąt z Narodem do skutku przyjść może, że więc przeto powinna być uformowana i niezwłocznie zwołana reprezentacya związku ze stanów wszystkich krajów niemieckich. — Uznajemy, że taka reprezentacya związkowa wymaga koniecznie instytucyi kon-

stytucyjnych dla wszystkich krajów niemieckich, ażeby członkowie tej reprezentacji z równym prawem obok siebie zasiadali.

Żądamy ogólnej niemieckiej instytucji uzbrojenia i podamy wniosek, ażeby ją w istocie urządzono na wzór tej, pod którą Nasze Pruskie wojska — wywalczyły sobie w wojnach o wolność niezwiędłe wawrzyny. Żądamy, ażeby niemieckie wojska związkowe połączyły się pod jedną chorągiew związkową i spodziewamy się ujrzec dowódcę związkowego u ich czele. Żądamy niemieckiej bandery związkowej i spodziewamy się, że niebawem niemiecka flota nada imieniu niemieckiemu powagi po blizkich i dalekich morzach.

Żądamy niemieckiego sądu związkowego dla załatwiania wszelkich rozterek prawnych między książętami i Stanami, jakoteż między różnemi rządami niemieckimi.

Żądamy ogólnego niemieckiego prawa Ojczyzny i zupełnej wolności osiedlania się w całej niemieckiej Ojczyźnie.

Żądamy, ażeby odtąd żadna granica celna nie tamowała komunikacji na ziemi niemieckiej i nie paraliżowała przemysłu jej mieszkańców; żądamy więc ogólnej niemieckiej ligi celnej, którejby równa miara i waga, równa skala monety, równa niemiecka ustawa handlowa tém silniej powiązała węzeł materialnego zjednoczenia.

Proponujemy wolność druku z równemi gwarancjami przeciw jej nadużyciu dla całej niemieckiej Ojczyzny.

Takie są Nasze wnioski, Nasze życzenia, o których skutecznienie będziemy się starać wszelkiemi Naszemi siłami. W dumnym zaufaniu liczymy przytém na ohoce spółdziałanie Naszych niemieckich sprzymierzeńców i całego niemieckiego Narodu, który z radością wzmocnimy wcieleniem do związku Naszych nienależących do związku prowincyi, jeżeli ich powołani reprezentanci będą podzielać to życzenie, a związek będzie gotów je przyjąć.

Oddajemy się radośnej nadziei że wykonanie Naszych zamiarów a nawet samo ich oświadczenie usunie to nieporozumienie, jakie teraz z wielkim bolem Naszym przejmując Ojczyznę niemiecką, paraliżuje obroty i przemysł, rozdawia ją i grozi jej rozprzężeniem, — spodziewamy się, że te urzędnienia nadadzą Niemcom siły wewnątrz a powagi zewnątrz, ażeby przy ich połączonych siłach Europa miała najbezpieczniejszą rękojmę trwałego, błogosławionego pokoju.

Ażeby zaś wykonanie zamiarów Naszych jak najmniej przeszkody i zwłoki w Naszych pań-

stwach doznało, ażebyśmy tém rychlej zdołali rozwinąć wnioski potrzebne dla instytucji państw Naszych, postanowiliśmy przyspieszyć zwołanie połączonego sejmu i polecamy ministeryum państwa, ażeby to zwołanie nastąpiło w niedzielę 2. kwietnia b. r.

Dane w Berlinie, 18. marca 1848.

Fryderyk Wilhelm.

Książę Pruski.

Mühler. Rother. Eichhorn. Thile. Savigny. Bodelschwing. Hr. Stolberg. Uhden. Baron Canitz. Düesberg. Rohr.

* Z Berlina d. 8. marca. Król Pruski ulaskawił wszystkich z przyczyn politycznych skazanych Polaków, którzy w drodze łaski podali byli swe prózby. Osądzonym na śmierć zwolniono karę i zmieniono takową na sześciolatne warowne więzienie. Ulaskawionym gymnazyalistom wszakże wyraźnie wzbronionem jest przebywanie w poznańskiej prowincyi, dopóki niedopełnią 24 lat wieku swego. Aż dotąd mogą z wyjątkiem orzeczonej prowincyi obracać dla siebie siedlisko wszędzie, gdzie im się tylko upodoba. — Równie jak Dr. Frejberg został i radzca nadworny Wedeke przez sąd uwolnionym.

* Z Tarnowicy (miasteczka w górnym Szląsku) d. 6. marca. Cała nasza okolica przerażona jest smutkiem i przestracaniem z powodu smutnego losu księżny Sułkowskiej, którą dnia 3. b. m. między dziewiątą a dziesiątą godziną w jej zamku wystrzałem zabito. Księżna ta zabierała się udać na spoczynek i przystąpiła w sypialni swej do okna, jak się domyślają dla zamknięcia okienicy, aż oto kula karabinowa przeszła jej krzyże, a potem utkwiała w powale pokoju. Zaraz po tym strzale zbiegli się słudzy do pokoju i czempredzej sprowadzili lekarzy, jednakże wszelkie ich zabiegi były nadaremne. Nieszczęśliwa księżna mająca lat 60 w kilka godzin skonała. Natychmiast doniesiono o tem wielkiem nieszczęściu jej synowi księciu Maksymilianowi, który od czterech tygodni bawi w Wiedniu. Pogrzeb zabitej księżny, który aż do przybycia księcia odłożono, odbędzie się dnia 9. b. m. Nieodkryto jeszcze sprawcy tej zbrodni. Z powodu tego przypadku krążą domysły wszelkiego rodzaju.

Niemce.

* Z Augsburga. Poczta włoska. Z Neapolu 26. lutego. Dzisiaj zawinęły tu dwa wojenne okręty, jeden hiszpański a drugi austriacki. Załoga tego ostatniego nie wysiadła na ląd. W tej chwili jest znowu bardzo znaczne w Ne-

apolu wzburzenie. Odkryto znowu kilka zamachów tak zwanych Lazzaroni (i tak np. wczoraj wieczór miało pęknąć kilka bomb wśród tłumu ludu) a prócz tego wzmaga się co chwila nieufność w ministeryum, a szczególnie niedowierzają ministrowi Serracapriola. Bardzo liczne narodowe patrole przeciągają po ulicach, a przed kawiarnią *d'Europe* i na innych miejscach stoją gęste tłumy ludu, które publicznie objawiają swoje niechęć na ministrów, wyjawszy na pana Bozzelli. Z Genuy 5. marca. Jezuitów wywieziono w wielkie księstwo Modenaskie. Pałac ich zajęła teraz gwardya obywatelska. Włoszczanie rozjątrzeni, że zrabowano klasztor Jezuitów, przybyli nazajutrz z kijami ze wsiów do miasta dla skarcenia Genuńczyków. Gwardya obywatelska dała im radę.

Królestwo Polskie.

Z *Warszawy*. Zdanie Rady państwa. Rada państwa w Departamencie Prawodawczym i w ogólnem zebraniu po rozpoznaniu ułożonego przez Heroldją Królestwa Polskiego, i przedstawionego przez namiestnika Księcia Warszawskiego pod najwyższe zatwierdzenie projektu uzupełnienia ustaw o szlachectwie, tudzież o tytułach honorowych w królestwie; w szczególności, co do osiedlających się lub czasowo przebywających w niem osób, tytuły honorowe zagraniczne, lub szlachectwo zagraniczne posiadających, znajduje, że projekt takowy oparty jest na głównych zasadach w prawach Cesarstwa na przedmiot ten postanowionych, w skutek czego objawiła zdanie: W uzupełnieniu pomienionych ustaw postanowić: 1) Cudzoziemcy tytuły honorowe zagraniczne lub szlachectwo zagraniczne posiadający, po przeniesieniu i stałem osiedleniu się w królestwie Polskiem, nie mogą używać praw i przywilejów, służących mieszkańcom Królestwa, tytuły honorowe i szlachectwo posiadającym; lecz mogą używać tylko tych prerogatyw, jakie istniejącymi przepisami szlachcie zagranicznej są zabezpieczone i to nie inaczej, jak po udowodnieniu praw ich do tytułu honorowego lub szlachectwa. 2) Cudzoziemcy, którzy przysięgę na poddaństwo w kraju złożyli proszący o nadanie im szlachectwa na mocy dyplomów przez obcych Monarchów im nadanych, mogą nabyć stan szlachecki w Królestwie Polskiem przez zasługi dla Monarchy lub Państwa położone, albo przez osiągnięcie w służbie rang nadających stan rzezony stałym poddanym krajowym wedle istniejących przepisów. 3) Bez Najwyższego podwierzdenia, familjom cudzoziemskim żaden tytuł honorowy przyznany być nie mo-

że. 4) Osoby przyłączone w taki sposób do szlachty Królestwa, zapisane zostaną do księgi szlachty, która nabyła tego stanu po ogłoszeniu prawa z r. 1836; te zaś, którym zatwierdzony lub nadany będzie tytuł honorowy, zapisane być mają do osobnej księgi na ten cel ustanowionej. 5) Osobom, czasowo w Królestwie Polskiem przebywającym, wolno będzie używać tytułów honorowych, jeżeli posiadanie onych za granicą paszportami legalnemi udowodnią.

Rosya.

Z Petersburga 11. marca. Jego Ces. Mość wydał wczoraj następujący ukaz do ministra wojny:

»Na zachodzie Europy zaszły zdarzenia okazujące zbrodniczy zamiar wywrócenia władz prawych. Przymierza przyjaźni i traktaty, któremi Rosya z sąsiednimi mocarstwami jest połączona, wkładają na Nas święty obowiązek, poczynić zawczasu rozporządzenia i postawić część wojska Naszego na stopie wojennej, ażeby, w razie jeżeliby tego okoliczności wymagały stawić silny opór szkodliwemu szerzeniu się anarchii. Z tego powodu rozkazujemy Wpau: 1) Niezwłocznie formować rezerwy należące do oddziałów wojskowych oznaczonych w wykazie. 2) W tym celu zwołać do czynnej służby z gubernii w wykazie oznaczonych wzystkich na czas nieoznaczony lub na roczny urlop rozpuszczonych szeregowców obowiązanych do służby w rezerwach. 3) To ściąganie wojska ma się zacząć natychmiast, gdy ten ukaz do obwodów przybędzie a do 1. (13.) kwietnia ma być nieochybnie ukończone. 4) Obecnie do służby powołanych szeregowców mają władze policyjne, miastowe i wiejskie, poodysłać do miast gubernialnych swoich gubernii do komendantów wewnętrznych batalionów załogi, według artykułu 1518 I. część II. ks. Swod. ustaw wojskowych, a przytém surowo przestrzec, żeby się żaden urlopnik nie został bez prawdziwych, prawnych i zbadanych przyczyn. 5) Komendanci batalionów załogowych są obowiązani o skutku zwołania szeregowców do miast gubernialnych i odesłania ich ztąd na miejsce zgromadzenia — co się ma stać w osobnym wykazie, który ma być zaraz wypracowany i Nam do potwierdzenia przedłożony — odsyłać do departamentu inspekcyjnego co tygodnia sumaryczne sprawozdania. Tych sztabowych i wyższych oficerów i szeregowców, którzy się z jakiegokolwiek powodu nie stawiają, mają być podane rejestra nazwisk wraz z przytoczeniem przyczyny nie stawienia się. 6) Przyjęcie urlopników szeregowych na miejscach

zbiegania się, formowanie batalionów i szwadronów zlecono generałom tego wojska, podług osobnego rozporządzenia. 7.) Wyżywienie urlopników szeregowców od miast obwodowych aż do miast gubernialnych, a ztąd dalej aż na miejsce zbierania się, tudzież ich należyte ubranie i uzbrojenie zlecamy departamentom powiatu, komissaryatu i artylerji i rozkazujemy, ażeby wydatki na to potrzebne, policzono w sumy wyznaczone na tegoroczne ćwiczenia na czas nieoznaczony rozpuszczonych rzeregowców. 8.) Względem dalszego wzmocnienia wojska, jeżeliby tego potrzeba było, i dalszego zwotywania do służby na czas nieoznaczony rozpuszczonych urlopników szeregowców, będziemy wydawać każdą razą osobne rozkazy. — Podp. (Mikołaj.)

NOWINY.

Ze Lwowa 24. marca. Z potocznych zdarzeń u nas zdajemy publiczności dalszą sprawę. Już uformowały się trzy kompanie gwardji narodowej, i pierwsza zaczęła przedwczoraj pełnić spólnie z milicyą miejską nocną służbę.

Właśnie dowiadujemy się o zmianach zaszyłych między urzędnikami. i tak: pp. Czetsch i Sweceny, starostowie Tarnowski i Bochoński, powołani zostali do biura Rządów gubernialnych w stolicy, a w zastępstwie ich odjechał sekretarz prezydyalny p. Merkel do Tarnowa, p. konsyliarz Madurowicz do Bochni. Oprócz tego powołanym został p. Mosch, starosta Jasielski, do spraw wewnętrznych przy policji rządowej, na jego zaś miejsce odjechał p. Heiderer do zawiadywania cyrkułem Jasielskim. — Z Krakowa i z kraju dochodzą nas wiadomości całę zaspokajające.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Lwowa d. 15. marca. Od 14 dni prawie chleb trochę potaniał, mąki zaś większych ilościach dowożą i po niższych cenach sprzedają.

W ciągu ostatnich dwóch lat tak bardzośmy do drożyzny się przyzwyczaili, iż najmniejsze folgowanie takowej dziwnem i niepojętem nam się wydaje, ale mając na względzie, iż zapasy zboża na zaspokojenie potrzeby krajowej dość są wystarczające, tedy drożyznę tegoroczną bardziej jako wspomnienie przeszłego roku aniżeli jako wynikłość niepomysłnych zbiorów uważać należy; że ta rzecz istotnie tak się ma, już ta okoliczność świadczy, iż w tym roku ceny zboża we wszystkich obwodach galicyjskich mniej się różnią niż to dawniej bywało; pierwiej bowiem mogliśmy nieomylną skalę urządzić, za pomocą której łatwo było różnicę ceny wszelkiego gatunku ziarna w stosunku odległości od południowego wschodu do północnego zachodu tak pewno oznaczyć, jak wartość samej ziemi stosunkowo w tym samym kierunku postępującą; w tym zaś roku różnica ta w cenach która od położenia miejscowego zawisła, całkiem jest zatarta; zdaje się jednak iż przy znizeniu się cen zbożowych to prawidło do swego dawnego znaczenia powróci.

Handel wódką przez brak odbytu leży odłogiem, mimo wysokiego cła wchodowego gorzelnie szląsko-pruskie trunki ten konsumentom naszym zachodnim taniej sprzedają aniżeli okolice nasze południowe, podczas gdy z innej strony zboże rosyjskie z naszem w zawód wchodzi nie na targach zagranicznych ale we własnym naszym kraju. Coby sobie myślał dostrzegacz bezstronny o mądrości handlowej niektórych kupców i producentów galicyjskich, widząc iż przez żądanie zbyt wysokich cen dajemy powód zagranicy dostarczyć nam produktów, które obficie posiadamy, ale w oczekiwaniu wyższych cen zatrzymujemy? Mamy nadzieję iż niepomysłna ta okoliczność przyczyni się do lepszego uregulowania interesów handlu produktami krajowemi tyjących się, w którym to handlu zbytczne wstrzymywanie się ze sprzedażą podczas podniesienia się cen, nie mniej jest szkodliwem, niż zmarnotrawienie produktów w latach wielkiej tanioci.

Za korzec pszenicy płać po 5 zr. 36 kr. do 5 zr. 48 kr., żyta 4 zr. jęczmienia 3 zr. 12 kr. owsa 2 zr., za garniec okowitej 30 stopniowej po 48 kr. do 50 kr. w m. k.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 12. Rozmaitości.)